|  |  |
| --- | --- |
| **WPISUJE ZESPÓŁ NADZORUJĄCY***miejsce**na naklejkę* |  |
|  |
|  **KOD PESEL** |
|  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
|  |

|  |  |
| --- | --- |
|  | dysleksja |

|  |
| --- |
| **EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO****Poziom podstawowy****Przykładowy arkusz egzaminacyjny**dla osób niewidomych (A6)Data: **15 grudnia 2014 r.**Czas pracy: **do 255 minut**Liczba punktów do uzyskania: **70** |

|  |
| --- |
| **Instrukcja dla zdającego**1. Obok każdego numeru zadania podana jest maksymalna liczba punktów, którą można uzyskać za jego poprawne rozwiązanie.
2. Odpowiedzi zapisuj na kartkach dołączonych do arkusza, na których zespół nadzorujący wpisał Twój numer PESEL.
3. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
4. W razie pomyłki błędny zapis zapunktuj.
 |

 Zadanie 1.

 Władysław Kopaliński

 Irrealizm języka w filmie

 1. Istnieje widoczna rozbieżność między szczegółowym realizmem strojów, broni i architektury w filmach historycznych a kompletnym brakiem realizmu języka, kiedy (jak np. w „Krzyżakach”, „Faraonie”) Polacy XV wieku i starożytni Egipcjanie mówią uwspółcześnioną polszczyzną. Autorzy powieści historycznych poświęcają wiele czasu badaniom materiałów i źródeł, aby się upewnić co do autentyczności faktów przedstawianych w książce. Ale jak reagują powieściopisarz, dramaturg, scenarzysta na sprawy języka, które są rzeczywistym problemem w prawdziwym życiu? Tworzeniem iluzji, która by mogła zadowolić czytelników i widzów. Stuprocentowy realizm, osiągalny w architekturze, kostiumach czy obyczajach, tu by się nie przydał na nic. Kiedy akcja odbiega od zakresu współczesnej polszczyzny i dzieje się na przykład w Polsce Bolesława Kędzierzawego, nie może już być mowy o realizmie języka, jeśli nasze audytorium ma coś z tej akcji zrozumieć.

 2. Iluzja języka jest nie tylko usprawiedliwiona, lecz także konieczna, kiedy np. osoby dramatu mówią innym językiem niż słuchacz albo kiedy różne osoby mówią różnymi językami, każda w swoim środowisku lub między sobą, albo kiedy różnojęzyczni ludzie nie mogą się porozumieć. Problem realizmu językowego powstał naprzód w literaturze pięknej. U Homera występują Grecy i Trojanie. Ci mówili zapewne jakimś językiem frygijskim, całkiem odmiennym od greckiego. Mimo to w „Iliadzie” herosowie porozumiewają się ze sobą bez trudności, a autor nie napomyka nawet o jakichkolwiek kłopotach językowych. Nie ma także mowy o nieporozumieniach i tłumaczach w „Pieśni o Rolandzie” z XI wieku, gdzie Maurowie rozmawiają z Frankami bez trudu.

 3. Ale literatura nie jest naśladowaniem rzeczywistości. Autor może czytelnikowi przedstawić dowolną scenę przez wtrącenie kilku zręcznie użytych słów. Wystarczy takie zdanie: „Henryk mówił z wyraźnym akcentem niemieckim” albo „Anna z ledwością mogła zrozumieć, co żołnierz mówił do niej po francusku”. Na scenie i ekranie jest inaczej. Akcja toczy się przed naszymi oczami tak, jakby się działa naprawdę. Co robić wtedy? Najprościej zignorować całe zagadnienie. Hamlet u Szekspira nie udaje, że mówi po duńsku, tak jak Maria Stuart Słowackiego nie pozoruje angielszczyzny. Słuchacze zgadzają się milcząco na tę konwencję. Kłopoty zaczynają się dopiero wtedy, kiedy postacie sceniczne należą do różnych grup etnicznych, jak się to często zdarza we współczesnych filmach lub serialach telewizyjnych.

 4. Reżyserzy chwytają się tu różnych sposobów. Od całkiem naturalistycznych, kiedy każdy mówi po swojemu, a treść tłumaczą napisy, do rozwiązań połowicznych, kiedy postacie mniej ważne szwargocą do siebie coś, co i tak nie ma znaczenia dla akcji, po prostu dla stworzenia kolorytu lokalnego, a zasadnicze kwestie, np. między Hiszpanami, wypowiadane są po polsku. Niekiedy reżyser w ogóle nie przejmuje się tą sprawą, jak w komedii filmowej „Marysieńka i Napoleon*”*, gdzie wszyscy – Francuzi, Polacy, cesarz i lokaje – mówią sobie spokojnie po polsku.

 5. Reżyser kręcący poważny film historyczny uzależni zapewne swój sposób postępowania od okresu, w którym rozgrywa się akcja filmu. Jeżeli jest to wiek XIX lub epoka oświecenia, autentyczny język epoki doda tylko filmowi smaku. Ale już film o Reju z Nagłowic zmusi do kompromisów lingwistycznych, do pozornej tylko archaizacji, inaczej bowiem treść dzieła byłaby zrozumiała wyłącznie dla językoznawców, którzy, jak wiadomo, w przeciętnej sali kinowej stanowią znikomą mniejszość.

Na podstawie: W. Kopaliński, „Irrealizm języka w filmie”, [w:] tenże: „Koty w worku, czyli z dziejów pojęć
 i rzeczy”, Warszawa 2004, s. 209–211.

 Zadanie 1.1. (0–2)

 a) Na podstawie dwóch początkowych akapitów wyjaśnij znaczenie wyrażenia „iluzja języka”.

b) Podaj z tekstu dwa sposoby, za pomocą których tworzy się w filmie iluzję języka.

 Zadanie 1.2. (0–2)

 a) Przeprowadź analizę słowotwórczą wyrazu irrealizm. Napisz wyraz podstawowy
i formant.

b) Podaj inny formant o tym samym znaczeniu słowotwórczym, co formant wypisany
w poleceniu a).

 Zadanie 1.3. (0–2)

 a) W którym z wymienionych dzieł literackich mamy do czynienia z irrealizmem języka bohaterów?

1. W „Bogurodzicy*”*.
2. W trenach Jana Kochanowskiego.
3. W powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza.
4. W „Zemście” Aleksandra Fredry.

b) Uzasadnij swój wybór.

 Zadanie 1.4. (0–3)

 a) Które z określeń najpełniej odpowiada stosunkowi autora do irrealizmu języka w filmie?

A. Akceptacja.

B. Brak zdania.

C. Krytyka.

D. Odrzucenie.

b) Wypisz z tekstu zdanie, w którym Kopaliński wprost wyraża swoją opinię
o irrealizmie języka w filmie.

c) Na podstawie tekstu sformułuj jeden argument z tekstu uzasadniający stanowisko Kopalińskiego.

 Zadanie 1.5. (0–2)

 Zdaniom A−C z akapitu 3. Przyporządkuj funkcję, jaką pełnią one w stosunku do sąsiadujących z nimi fragmentów tekstu 1−5. Obok litery oznaczającej zdanie wpisz numer funkcji.

Zdanie

A. Wystarczy takie zdanie: „Henryk mówił z wyraźnym akcentem niemieckim” albo „Anna
z ledwością mogła zrozumieć, co żołnierz mówił do niej po francusku”.

B. Na scenie i ekranie jest inaczej.

C. Reżyserzy chwytają się tu różnych sposobów.

Funkcja w tekście

1. Przejście do wniosków z rozważań.

2. Połączenie następujących po sobie fragmentów tekstu na zasadzie porównania.

3. Uszczegółowienie treści przez podanie konkretnych przykładów.

4. Odpowiedź na pytanie sformułowane w tekście.

5. Sygnał rozwinięcia omawianego wątku rozważań.

A.

B.

C.

 Zadanie 2.

 Marcin Tkaczyk

 Na co komu logika?

 1. Każdy nauczyciel logiki bywa od czasu do czasu pytany o cel i sens uczenia się jego dyscypliny. Tadeusz Kotarbiński, wybitny polski uczony, zwykł był w takich sytuacjach mawiać: „pytanie »na co komu logika?« powinno być rozpatrywane jako część szerszego problemu: »na co człowiekowi rozum?«”. Kto nie widzi potrzeby uczenia się logiki, ten nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, do czego służy rozum. Każdy zaś, kto wie, do czego rozum służy, ma świadomość i tego, jak potrzebne jest wykształcenie jego naturalnej zdolności do jasnego myślenia, ścisłego wypowiadania się i poprawnego uzasadniania głoszonych tez.

 2. Są tacy, którzy głoszą, że logika jest zbyt trudna, by zwykły śmiertelnik mógł wykształcić się w niej na jakimkolwiek rozsądnym poziomie. To, oczywiście, jest głupstwo. Skoro bowiem w cyrku słoń może opanować sztukę tańca, to należący do uniwersytetu reprezentant gatunku „homo sapiens*”* jest w stanie wyszkolić się w używaniu jednej matematycznej
funkcji – interpretacji.

 3. Można jednak spotkać ludzi, którzy wątpią w związek umiejętności logicznego myślenia ze studiowaniem teoretycznej logiki. Ludzie ci, czasem nawet naukowo utytułowani, przypisują sobie samym praktyczne umiejętności logiczne, przyznając się zarazem do tego, że logiki nigdy nie zdołali się nauczyć. Mylą się. Wierzą oni naiwnie we własne zdolności
do jasnego myślenia, precyzyjnego wypowiadania się i poprawnego uzasadniania, ponieważ nie są w stanie dostrzec logicznych błędów, które notorycznie popełniają. Skoro nie widzą własnych błędów logicznych, nie cierpią z ich powodu i upewniają samych siebie, że nie potrzebują kształcić się w logice. W ten sposób wpadają w zaklęty krąg nielogiczności. Gdyby zechcieli nauczyć się logiki, z przerażeniem odnosiliby się do nonsensów,
które wcześniej wydawały się im całkiem rozsądne, a nawet głębokie. Albowiem, jak napisał Jan Łukasiewicz, wielki logik, kto wykształcił się w logice matematycznej, temu jakby łuski spadają z oczu, widzi on błędy tam, gdzie inni ich nie dostrzegają, i dostrzega nonsensy tam, gdzie wielu widzi jakąś tajemniczą głębię. Rzeczywiście, wyjąwszy zawodowych logików, studiujemy logikę nie po to, by coś – w domyśle: coś praktycznego – z nią zrobić. Raczej studiujemy logikę po to, by ona coś zrobiła z nami, w szczególności z naszym myśleniem.

 4. W pocie czoła wdrażając się w podstawowe rachunki logiczne, dzień po dniu, w rezultacie wielkiego wysiłku, przeżywszy liczne niebezpieczne przygody matematyczne i filozoficzne, wchodzimy w posiadanie skarbu kultury logicznej. Myśl człowieka logicznie wykształconego rożni się bowiem od naturalnej zdolności do logicznego myślenia mniej więcej tak,
jak mistrzowski skok narciarski wykształconego sportowca rożni się od naturalnej zdolności do podskakiwania przy grze w klasy.

Na podstawie: Marcin Tkaczyk, „Logika. Wykład kursoryczny”, Lublin [b.r.w.] [na prawach maszynopisu].

 Zadanie 2.1. (0–1)

 Wypisz dwie opinie na temat logicznego myślenia, z którymi polemizuje autor felietonu.

 Zadanie 2.2. (0‎–‎2)

1. W swoim tekście autor przywołuje dwie analogie. Wypisz je.

1)

2)

1. Sformułuj dwie tezy, na rzecz których autor argumentuje, stosując analogie.

1)

2)

 Zadanie 2.3. (0–‎2)

 Oceń, czy podane zdania są zgodne z tekstem. Obok numeru każdego zadania napisz TAK, jeśli zdanie jest zgodne z tekstem lub NIE, jeśli nie jest.

1. T. Kotarbiński uważał, że człowiek ma naturalną zdolność do logicznego myślenia.

2. Przykład słonia ma unaocznić niedorzeczność antytezy sformułowanej na początku akapitu

3. W ostatnim zdaniu felietonu autor przestrzega przed pułapkami logiki teoretycznej.

 Zadanie 2.4. (0–‎1)

 Dokończ główną myśl felietonu – wybierz i zapisz odpowiedź A albo B oraz jej uzasadnienie spośród odpowiedzi 1–3.

Studiowanie logiki teoretycznej jest

A. zbyteczne,

B. konieczne,

ponieważ

1. uzasadnia nadawanie tytułów naukowych.

2. korzystnie wpływa na jakość myślenia i wypowiadania się.

3. logika jest wrodzoną zdolnością wszystkich ludzi.

 Zadanie 2.5. (0–‎2)

 Przyporządkuj numerom kolejnych akapitów literowe oznaczenia pytań. Odpowiedzią na pytanie powinien być cały akapit. Literowe oznaczenie pytania zapisz obok numeru akapitu.

1. Po co uczyć się logiki?
2. Czy logika jest potrzebna?
3. Dla kogo logika jest za trudna?
4. Kto tkwi w „zaklętym kręgu nielogiczności”?
5. Co na temat logiki twierdził Tadeusz Kotarbiński?
6. Czy przeciętny człowiek może się nauczyć logiki?

Akapit

1.

2.

3.

 Zadanie 2.6. (0–‎1)

 Uzupełnij tabelę – dobierz do wskazanej funkcji A lub B sformułowanie służące podkreślaniu spójności tekstu 1-3. Zapisz odpowiedź.

A. Sygnalizuje wnioskowanie

B. Sygnalizuje przeciwstawienie

1) każdy bywa…

2) można jednak…

3) skoro bowiem…, to…

 Zadanie 3.

 Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

 Temat 1. Czy odkupienie winy zwalnia człowieka z odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy? Rozważ problem i uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do podanego fragmentu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, do całego utworu oraz do innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Mickiewicz

„Pan Tadeusz”

Księga X: Emigracja. Jacek

Imię zdrajcy przylgnęło do mnie jako dżuma.

Odwracali ode mnie twarz obywatele,

Uciekali ode mnie dawni przyjaciele;

Kto był lękliwy, z dala witał się i stronił;

Nawet lada chłop, lada Żyd, choć się pokłonił,

To mię z boku szyderskim przebijał uśmiechem;

Wyraz <<zdrajca>> brzmiał w uszach, odbijał się echem

W domie, w polu. Ten wyraz od rana do zmroku

Wił się przede mną, jako plama w chorym oku.

Przecież nie byłem zdrajcą kraju!...

(…)

\*

Uciekłem z kraju!

Gdziem nie był! com nie cierpiał!

Aż Bóg raczył lekarstwo jedyne objawić.

Poprawić się potrzeba było i naprawić

Ile możności to...

(…)

„Bardziej niźli z miłości, może z głupiej pychy

Zabiłem; więc pokora... wszedłem między mnichy,

Ja, niegdyś dumny z rodu, ja, com był junakiem,

Spuściłem głowę, kwestarz, zwałem się Robakiem,

Że jako robak w prochu...”

„Zły przykład dla Ojczyzny, zachętę do zdrady

Trzeba było okupić dobremi przykłady,

Krwią, poświęceniem się...

Biłem się za kraj; gdzie? jak? zmilczę; nie dla chwały

Ziemskiej biegłem tylekroć na miecze, na strzały.

Milej sobie wspominam nie dzieła waleczne

I głośne, ale czyny ciche, użyteczne,

I cierpienia, których nikt...”

Udało mi się nieraz do kraju przedzierać,

Rozkazy wodzów nosić, wiadomości zbierać,

Układać zmowy... Znają i Galicyjanie

Ten kaptur mnisi –znają i Wielkopolanie!

Pracowałem przy taczkach rok w pruskiej fortecy,

Trzy razy Moskwa kijmi zraniła me plecy,

Raz już wiedli na Sybir; potem Austryjacy

W Szpilbergu zakopali mnie w lochach do pracy,

W carcerdurum – a Pan Bóg wybawił mię cudem

I pozwolił umierać między swoim ludem,

Z Sakramentami.

Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem”, Wrocław 1982.

 Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

# Krzysztof Kamil Baczyński

# „Spojrzenie”

Nic nie powróci. Oto czasy

już zapomniane; tylko w lustrach

zasiada się ciemność w moje własne

odbicia – jakże zła i pusta.

O znam, na pamięć znam i nie chcę

powtórzyć, naprzód znać nie mogę

moich postaci. Tak umieram

z półobjawionym w ustach Bogiem.

I teraz znów siedzimy kołem,

i planet dudni deszcz – o mury,

i ciężki wzrok jak sznur nad stołem,

i stoją ciszy chmury.

I jeden z nas – to jestem ja,

którym pokochał. Świat mi rozkwitł

jak wielki obłok, ogień w snach

i tak jak drzewo jestem prosty.

A drugi z nas – to jestem ja,

którym nienawiść drżącą począł,

i nóż mi błyska, to nie łza,

z drętwych jak woda oczu.

A trzeci z nas – to jestem ja

odbity w wypłakanych łzach,

i ból mój jest jak wielka ciemność.

I czwarty ten, którego znam,

który nauczę znów pokory

te moje czasy nadaremne

i serce moje bardzo chore

na śmierć, która się lęgnie we mnie.

18 X 43 r.

Krzysztof Kamil Baczyński, „Wybór poezji”, Wrocław 1989.

WYPRACOWANIE

na temat nr